Nakład 21.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 243. Sosnowiec, środa 18 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Prezydent Rzeczypospolitej zwoła lub rozwiąże sejm.

Nowe wybory zapowiadają na kwiecień 1930 r.

WARSZAWA, 17. 9. (wł.) Sytuacja, jaka się wytworzyła na tle konfliktu sejmu z rządem — jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Wczorajsze nie dojście do skutku zapowiedzianej konferencji przedstawicieli poszczególnych klubów sejmowych z rządem — sytuację tę znacznie pogorszyło.

„Centrolew" przygotował już pismo i zebrał potrzebną ilość podpisów z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu.

„Centrolew" zapowiada, że o ile do piątku rząd nie przedsięweźmie kroków, celem zwołania sesji sejmowej, wówczas pismo to zostanie doręczone prezydentowi Rzplitej, który, w myśl art. 25 i 26 konstytucji, musi najdalej w ciągu dwuch tygodni zwołać sejm.

Jednocześnie w dalszym ciągu utrzymuje się uporczywa pogłoska, że sejm zostanie rozwiązany, a termin nowych wyborów ma być wyznaczony na kwiecień 1930 r.

Nowe wybory ma przeprowadzić obecny wiceminister płk. Pieracki, który już w najbliższym czasie ma objąć tekę ministra spraw wewnętrznych.

Kto ponosi winę za śmierć 14 górników.

Nadsztygar aresztowany za namawianie świadków do fałszywych zeznań.

KATOWICE, 17. 9. W wyniku dochodzeń prowadzonych celem wyświetlenia przyczyn katastrofy na kopalni »Hillebrand«, w czasie której zginęło 14 górników, zaszedł wczoraj sensacyjny zwrot.

Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach, aresztowano nadsztygara Franciszka Swobodę, który w toku śledztwa, prowadzonego przez okręgowy urząd górniczy, namawiał przesłuchiwanych w charakterze świadków górników, do składania fałszywych zeznań, groźbami, oraz zwolnieniem z pracy, na wypadek złożenia niekorzystnych dla dyrekcji zeznań.

Obecnie dochodzenie zamierza do ustalenia, czy aresztowany nadsztygar działał w porozumieniu z dyrekcją, czy też na własną rękę.

Katastrofa w synagodze

Około 50 osób rannych.

NOWY JORK, 17.9. Na schodach synagogi w Broux zebrał się tłum widzów, oczekujący na otwarcie świątyni.

W pewnej chwili klatka schodowa nie wytrzymała ciężaru zgromadzonych i zawaliła się. Kilkadziesiąt osób spadło z wysokości 5 metrów na innych, stojących na dole.

Przybyła natychmiast policja zdołała energicznemi zarządzeniami opanować panikę.

Około 50 osób odniosło rany, stan 7 z nich jest bez nadziejny.

Ameryka uznaje Sowiety de jure.

Wielkie porozumienie angielsko-amerykańskie coraz mocniej się zacieśnia.

WASZYNGTON, 17. 9. Cicho, niespostrzeżenie dla czujnego ucha świata politycznego i prasowego, pochłoniętego całkowicie porozumieniem morskiem anglo - amerykańskiem i podróżą Mac Donalda do Waszyngtonu, prezydent Hoover przygotowuje drugą niemniejszą sensację, a mianowicie uznanie de jure Rosji Sowieckiej.

Do Waszngtonu powrócił admirał Bristol, były dowódca floty amerykańskiej na wodach Dalekiego Wschodu.

Admirał Bristol wracał przez Moskwę, gdzie przeprowadził szereg informacyjnych rozmów politycznych.

Obecnie prezydent Hoover ma przed soibą dwa raporty o sytuacji w Sowietach: raport gospodarczy doradcy banku polskiego Deweya i raport polityczny admirała Bristola.

Zaopatrzony w te dwa raporty prezydent Hoover udał się w sobotę na trzy dni na wieś na połów ryb w towarzystwie swego przyjaciela i doradcy w sprawach rosyjskich Goodricha, byłego gubernatora stanu Indiana, który był głównym pomocnikiem Hoovera w akcji pomocy dla głodnych w Rosji w roku 1921. Jest on znany jako bezwarunkowy zwolennik nawiązania stosunków Ameryki z Sowietami.

Prezydent Hoover zamierza sprawę tę również wyczerpująco omówić z premjerem Mac Donaldem, a możliwe jest, że będą opracowane pewne wspólne dyrektywy angielsko - amerykańskie w tej kwestji.

W każdym razie należy się spodziewać w najbliższym czasie w tym względzie niezwykle ciekawych sensacyj.

Krwawe wesele.

WARSZAWA, 17. 9. We wsi Wielgolas, gminy Wiązownia, pow. warszawskiego odbywało się wesele córki jednego z zamożniejszych gospodarzy, na które zaproszono moc gości. Pominięto jedynie 2 braci, znanych ze słabych głów i awantur, Stanisława i Czesława Szostaków.

Bracia wzięli to sobie mocno do serca i postanowili za dyshonor, jaki ich spotkał,

zemścić się.

W pewnej chwili, gdy na weselisku zabawa odbywała się w najlepsze i goście rozochoceni mieli już trochę w czubach — w domu panny młodej zjawili się

obaj braciszkowie

w towarzystwie Bolesława Tkacza, ułana 7-go pułku.

Zaoponowali przeciwko temu weselnicy i powołując się na to, że Szostakowie nie byli proszeni na ucztę — usiłowali ich z chałupy

wyrzucić

Wywiązała się ostra kłótnia, która rychło przeistoczyła się w bójkę.

Szostakowie doprowadzeni do wściekłości rozpoczęli wraz z przyprowadzonym Tkaczem

strzelać z browningów.

W wyniku strzelaniny zostali ciężko ranni: Stefan Ładno i Antoni Skolinowski.

Zajście zlikwidowała policja. Tkacza oddano w ręce żandarmerji, a Szostaków osadzono w areszcie.

19 państwowa loterja klasowa.

9-ty dzień ciągnienia.

20.000 zł. wygrał nr.: 32270.
15.000 zł. wygrał nr.: 148356.
10.000 zł. wygrały n-ry: 152714 166611.
5000 zł. wygrały n-ry: 15213 147474 170382.
3000 zł. wygrały n-ry: 49627 50750 76273 92093 92782 98798 132213 137546 139730.
2000 zł. wygrały n-ry: 43942 127933.
1000 zł. wygrały n-ry 1377 5381 8703 13079 42423 44382 49450 69984 74367 74647 75315 78603 78754 90658 95421 98673 108428 113925 125341 123965 132495 137318 138853 151377 161899 164057 171167 179580 180346.
Po **600** zł. wygrały n-ry: 2812 3288 11677 19473 25137 15874 26318 30738 35132 44825 45813 49528 51209 56095 57320 61980 62174 64207 68632 72730 92504 96029 97662 99014 102448 103149 104997 111420 117013 127503 131186 132015 139544 159678 160785 163676 168371 171015 182444.
Po **500** zł. wygrały n-ry: 2117 2740 3700 3826 4141 4342 4409 4917 5933 6299 6509 8563 12623 12785 13060 13917 15653 15743 17440 18076 19722 24074 24403 25352 28167 28176 29464 30031 30598 31072 31680 31802 32387 32486 32520 33741 33960 34365 37672 39080 39453 39492 40376 41055 44645 45395 46436 46645 47089 47271 47332 47767 47903 49214 49809 53031 53035 53542 53868 54238 54576 54875 56444 58092 59979 60873 62120 65103 65289 65801 66242 67639 67908 68374 72508 74215 74499 78559 79051 80189 80661 82083 82948 83105 83615 84143 84453 84605 86334 86370 87082 88110

89562 90841 93112 93958 95682 96047 96588 97220.
100522 101286 101540 102804 104643 107952 109557 120312 110580 116073 116308 117109 117609 117632 117852 118556 118893 121346 124316 124942 125232 125268 125290 125876 127224 127461 129016 130996 132387 135219 136064 136168 136866 137156 138521 139033 139412 139613 141798 141986 142376 142662 143210 143461 143708 143789 144185 145707 147491 148603 149444 152109 154210 154409 156189 157234 160063 160151 160743 161170 161872 162711 169219 169785 169824 170986 171124 171796 171817 171903 175070 175674 176016 176280 176726 178378 179166 181110.

UNORMOWANIE POBORÓW.

WARSZAWA, 17. 9. Po całorocznych pracach przygotowawczych normy uposażeniowe w zakładach ubezpieczeń społecznych zostały wreszcie uchwalone. Normy te nie zadawalają całkowicie pracowników, uchwalenie ich jednak jest dużym krokiem naprzód w unormowaniu warunków płacy i pracy.

Największą ich wadą jest zbyt duże rozpięcie kategoryj dla jednej i tejsamej czynności.

Obecnie odbywa się we wszystkich zakładach zaszeregowywanie pracowników do poszczególnych grup uposażeniowych.

Od sposobu zaszeregowania zależeć będzie czy normy uchwalone będą dla pracowników poprawą bytu czy też nie.

—

ROZWIĄZANIE OKRĘGU KAS CHORYCH WE LWOWIE.

LWÓW, 17. 9. Ministerjum pracy i opieki społecznej rozwiązało okręgowy związek kas chorych we Lwowie i mianowało komisarza, p. Henryka Schmala, którego teren działalności obejmować będzie województwa: lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie.

WALKI W AFGANISTANIE.

SIMLA, 17. 9. Kandahar, główne miasto na południu Afganistanu, zostało zajęte bez walki przez szczep D*rani, działający w porozumieniu z Nadir Khanem, wujem Amanullaha.

POŻAR MIASTECZKA KARCZEW.

WARSZAWA, 17. 9. Osada Karczew koło Otwocka przeżyła wczoraj straszny dzień. W przeciągu kilku godzin spionęło doszczętnie 53 budynki, pozbawiając dachu około 200 osób.

Olbrzymi ten pożar powstał od płomienia zapałki zaświeconej przez dziecko.

LISY ROZSZARPAŁY WISIELCA W LESIE.

KATOWICE, 17. 9. Dziwnym zbiegiem okoliczności lasy ks. pszczyńskiego w okolicach Murcek (woj. śląskie) stały się w ostatnim czasie miejscem, wybranem przez desperatów, pragnących opuścić ziemski padoł płaczu przy pomocy stryczka.

W okresie niespełna dwuch tygodni znaleziono w obrębie tych lasów pięciu wisielców.

Zwłoki jednego z nich, 18-letniego młodzieńca, prawdopodobnie dezertera wojskowego, były w okropny sposób poszarpane i porozrzucane przez lisy.

MĘCZENNICY.

LONDYN, 17. 9. Według doniesień z Iczang, trzej belgijscy misjonarze, a mianowicie biskup Trudo, oraz ojcowie Franciszkanie Brunon i Rupertus zostali zamordowani w Liao - Tang w prowincji Hupeh.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO W PARYŻU.

PARYŻ, 17. 9. Niejaki Filip O'Neill zastrzelił dyrektora działu ustalania tożsamości w urzędzie śledczym, Bayle'a. Morderca po aresztowaniu, wypowiedział kilkanaście słów bez związku, poczem oświadczył, że zabił człowieka nieuczciwego i oznajmił, że zeznawać będzie jedynie wobec sędziego śledczego.

117 OFIAR INWAZJI SOWIECKIEJ W CHINACH.

MUKDEN, 17. 9. W czasie bombardowania Sui - Fen - Ho w dn. 9 b. m. zabitych zostało 117 osób cywilnych, zaś znaczna liczba odniosła rany.

20-KILOMETROWY ZATOR STATKÓW NA ELBIE.

BERLIN, 17. 9. Na skutek wyjątkowego obniżenia się poziomu wody na Elbie kilkaset parowców i łodzi zatrzymanych zostało w pobliżu m. Barforde

Na przestrzeni około 20 klm. stoją statki z 3 tys. ton ładunków, o kilkumiljonowej wartości, wyczekując na możliwość dalszej drogi.

Litwa--Niemcy--Watykan.

Nagła ucieczka premjera Waldemarasa z Genewy, która wywołała niemałe zdziwienie wśród zebranych członków ligi narodów i groźne, dla dyktatora kowieńskiego mało przychylne, komentarze, tłumaczy się coraz bardziej zawikłaną sytuacją wewnętrzną na Litwe, grożącą obecnemu regimowi poważnem niebezpieczeństwem. Pomijając niewyjaśniony jeszcze cel wyprawy Pleczkajtisa, którego aresztowanie w Prusach wywołało na Litwie wielkie wrażenie, co świadczy o podniesieniu umysłów wśród społeczeństwa litewskiego, tragizm sytuacji wewnętrznej w tem państwie dobitnie charakteryzują niektóre głosy prasy zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej i państw bałtyckich.

Wychodzące w Olsztynie „Unsere Heimat“, którą można raczej uważać za pismo przychylnie usposobione dla Litwy (jako — że ma charakter wybitnie polakożerczy), w jednym z ostatnich numerów maluje rozpaczliwą sytuację wewnętrzną Litwy i skarży się na stosunek rządu kowieńskiego do mniejszości niemieckiej.

Zdaniem pisma, Waldemaras szuka na terenie międzynarodowym stale poparcia Niemiec i liczy na nie, jako na rzecz całkiem zrozumiałą, niemniej nie stara się o poprawę stosunków litewsko - niemieckich, a Niemcy na Litwie oraz w Kłajpedzie traktowani są prowokacyjnie.

Co do stosunków wewnętrznych, to według „Unsere Heimat“ życie polityczne na Litwie jakby zamarło Ale aczkolwiek terror rządowy stosowany jest nawet względem uniwersytetu, któremu resztki autonomji zostały odebrane, bynajmniej nie udało się Waldemarasowi zgnieść opozycji, która stale wzmaga się.

Niemniej tragicznie przedstawia się sytuacja gospodarcza. Świadczy o tem najlepiej kolosalny wzrost emigracji. W pierwszym kwartale r. b. wyemigrowało z Litwy dwa razy tyle osób co w tym samym czasie roku zeszłego. I nic w tem dziwnego, jeżeli stopa procentowa wynosi w banku rządowym 18 proc. a w prywatnych od 20 do 40 proc. Niezłe skutki rządów kliki Waldemarasa....

Chaos litewski wzmógł się ostatnemi czasy naskutek konfliktu z Watykanem. Jak donosi organ konserwatystów fińskich „Uusi Suomi“ z dnia 6 bm., w depeszy z Kowna, nuncjusz Bartholdoni, który niedawno opuścił Litwę, nie wróci na swe stanowisko, przyczem przedstawiciel Litwy przy Watykanie. Dr. Saulis został również odwołany.

Przyczyną tego naprężenia stosunków jest różnica w interpretowaniu postanowień konkordatu w związku z dążeniem duchowieństwa do stworzenia nowego seminarjum duchownego, jak również dokonaną przez rząd reorganizacją wydziału teologicznego uniwersytetu w Kownie.

Jak cytowane pismo donosi, rząd litewski skierował w dniu 5 b m. obszerne wyjaśnienia do Watykanu, co jednak nie uspokoiło wzburzenia wśród duchowieństwa katolickiego na Litwie.

W. W.

Opinja Ameryki o „nowej Polsce“

Dziesięć lat odbudowy zdziałały cuda.

Pod tytułem „New Poland“ znajdujemy w jednym z ostatnich numerów niedzielnego wydania nowojorskich „Times'ów“ artykuł, treści następującej:

„Dziesięć lat odbudowy od chwili zawarcia traktatu wersalskiego zdziałały cuda. Rzetelny początek (a fair start) rozpoczął się dopiero od roku 1923, od dnia wytknięcia granic. Pomimo gorzkich wspomnień, wszystkie objawy ducha narodowego skierowano ku zadaniu stworzenia nowej Polski. Od stycznia 1919 r. ludność wzrosła o 15 proc. Teraz przewyższa już 30 miljonów. W 65 proc. rolnicza Polska cierpi do pewnego stopnia na bezrobocie, ale nie w przemyśle fabrycznym. Przemysłowa Polska pracuje o 65 proc. godzin więcej, niż w roku 1926. Nowa Polska zorganizowaną jest dla dobra ogółu, a współpraca jest hasłem dnia. Zbudowano wiele gościńców i dróg, założono piękne parki, wzniesiono szkoły i budynki publiczne o pociągającej architekturze.

Polska zlekceważyła propagandę trzeciej międzynarodówki. Jej postęp w ostatnich latach dziesięciu jest wprost imponujący. Najlepiej uwydatnia go rozwój portu Gdyni, przed laty siedmiu zwykłej wioski rybackiej. Dziś Gdynia jest najbardziej współczesnym z portów bałtyckich. Posiada sklepy, magazyny, spichrze, elektrownie, dźwignie i stocznie. W handlu może z czasem prześcignąć starożytny port gdański. Już teraz jest nadzieja, że Gdynia obejmie rocznie 15.000.000 tonn ładunku. Ale Gdańsk również prosperuje. W roku 1913 ruch towarowy wynosił 1.870.000 tonn, a w roku 1928 już 8.520.000 tonn.“

By ocenić, co Polacy zdziałali dla siebie, trzeba sobie uprzytomnić, że podczas wojny zniszczono 1.785.000 budowli, mostów, kościołów, szkół, budynków publicznych etc. Od zawarcia pokoju zbudowano przeszło 2000 mil ang. linji kolejowych. W ogólnej sumie linji kolejowych Polska stoi obecnie w Europie na piątem miejscu. Potrojono tabor kolejowy. Produkcja rolna wykazuje w stosunku do czasów przedwojennych znaczny wzrost. W 1928 roku produkcja węgla dosięgła 40.611.000 tonn, prawie dwa razy tyle, co w roku 1919, kiedy to wynosiła 25.326.000. Powstały linje okrętowe.

„Przed wojną powszechne wykształcenie było zupełnie zaniedbane. Dziś w szkołach elementarnych jest 3.500.000 dzieci, w szkołach średnich 250.000, podczas gdy na uniwersytetach studjuje 40.000 osób“.

„Fenomenalny postęp Polski jest doskonale odzwierciadlony na wystawie poznańskiej, ukończonej po dwuletnim przygotowaniu“.

R. C.

Minister finlandzki o P. W. K.

Rozmowa z prof. Järvinen.

Na powrotnej drodze z Poznania zatrzymał się w Warszawie delegat finlandzkiego ministerjum przemysłu i handlu, prof. dr. Kyösti Järvinen, b. finlandzki minister przemysłu i handlu w poprzednim rządzie p. Mantere i b. minister skarbu w rządzie p. Kallio w r. 1926 Prof. Järvinen wypowiedział się o wystawie poznańskiej w sposób następujący:

— Wrażenie było wprost oszałamiające. Nie wyobrażałem sobie, że Polska posiada np. tak wspaniale rozwinięty przemysł, który musiał widocznie ostatnio poczynić kolosalne postępy. Poprostu nie widzę, czego się właściwie u was nie wyrabia; bo niemal wszystkie gałęzie przemysłu, aż do najcięższego, są bogato i obficie reprezentowane. Oglądając eksponaty polskiego przemysłu i handlu, podziwiałem też, z jakim gustem i umiejętnością je zaprezentowano publiczności. Widać, że powołano tu do pracy wybitnych architektów i malarzy, aby tylko wystąpić jaknajokazalej i najgustowniej. To wyzyskanie momentów artystycznych w reklamie jest bardzo mądre i, mojem zdaniem, wielce celowe i skuteczne. Była o tem mowa na berlińskim kongresie reklamowym, w którym brałem udział; wystawa zaś poznańska jest właśnie wymowną ilustracją słuszności tych poglądów i to w większym stopniu, niż berlińska wystawa reklamy, która blednie, gdy się ją porównywa z tem, com ujrzał w Poznaniu.

— Co pana ministra najwięcej zainteresowało na P. W. K.

— Choć wszystko na wystawie jest podziwu godne, gdy wszakże pan prosi, bym się zdecydował, co mi się najbardziej podobało, muszę wybierać i powiem panu: dział rolniczy. Nie wiem, czy gdziekolwiek i kiedykolwiek dotąd tak szczegółowo i wyczerpująco pokazano, co może dać rolnictwo i jak się w kraju rozwija. Widać, że jednak Polska tu jest najbardziej w swoim żywiole, najbardziej, jeśli tak rzec można „u siebie“. Wielowiekowe tradycje rolnicze Polski tu się odezwały. Był to pokaz rzeczywiście imponujący.

— Czy był pan minister w pawilonie sztuki?

— Jako miłośnik sztuki, długo i dokładnie zwiedzałem ten pawilon, napawając się artyzmem polskich malarzy i rzeźbiarzy, a najbardziej bodaj grafików, dlatego, że nigdzie jeszcze nie widziałem tak pięknego zbioru utworów z tej dziedziny. Szczytem organizacji i drobiazgowej obrazowości były jednak pawilony rządowe. Trudno o bardziej przejrzysty obraz całokształtu działalności państwowej Polski Odrodzonej, jej dążeń i chlubnych zamierzeń. Tu trzebaby zostać całe tygodnie, aby wszystko dokładnie obejrzeć.

Trudno o coś bardziej wspaniałego i pouczającego, jak ta wasza P. W. K.!

X.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 18 Środa	Dziś: Józefa W. Jutro: Januarjusza B. Wschód słońca: 5.14 Zachód „ 17.86

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 18 września.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn
13.00. Kom. meteor.
15.40. Kom. gospod
16.15. Kom. harcerski.
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Skrzynka pocztowa“.
17.50 Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00. Koncert.
19.00. Rozmaitości
19.25. Kom. roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Recital fortepianowy.
20.35. Audycja narodowościowa poświęcona Hiszpanji.
22.15. Kom. meteor.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
23.00. Muzyka tan. z P. W. K.

KATOWICE.

Środa, 18 września.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Sl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
17.25. Transm. z Krak.
17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. Odczyt.
19.45. Kom. sportowe.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. wWarsz.
20.00. Kom. Zw. Młodz. Polsk.
20.05. Aud. narodowościowa ,poświęcona muzyce i literaturze hiszpańskiej.
22.15. Kom.: meteor. i PAT z Warsz.
23.00. Skrzynka pocztowa.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Rozpętany S[illegible]

Ogólna.

(o) **Obchód dziesięciolecia polskiego czerwonego krzyża.** W roku bieżącym mija dziesięć lat od chwili, gdy polski czerwony krzyż rozpoczął swoją humanitarną działalność. W zaraniu niepodległości Rzeczypospolitej, gdy formowały się zręby wskrzeszonego państwa, polski czerwony krzyż rozwija nader żywotną akcję w niesieniu pomocy żołnierzom. I oto po latach dziesięciu zasłużona ta instytucja przedstawi społeczeństwu bilans swych prac i wysiłków. Dla upamiętnienia swego dziesięciolecia, polski czerwony krzyż poświęca dzień 10 listopada r. b. na urządzenie uroczystości jubileuszowych i pokazów, które wypełnią cały tydzień.

(o) **Ordynacja pocztowo - telegraficzna i telefoniczna.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu kodyfikacyjnego ministerjum poczt i tel., odbytem pod przewodnictwem min. Boernera, ustalone zostały dalsze wytyczne, które mają doprowadzić prace komitetu do rychłego zakończenia.

Komisja opracowuje zasadnicze postanowienia pocztowo - telegraficzne, regulując stosunek instytucji poczt i delegrafów do społeczeństwa (t. zw. ordynacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna), których brak daje się mocno odczuwać publiczności.

Publiczność nie jest dotychczas należycie zorjentowana, jakie prawo jej przysługuje, a zarazem jakie ciążą na niej obowiązki przy korzystaniu z urządzeń pocztowych i telegraficznych.

(o) **Mundury dla dyżurnych ruchu.** W ostatnim dzienniku urzędowym min. komunikacji ukazało się zarządzenie w sprawie umundurowania dyżurnych ruchu.

Ministerjum komunikacji wyjaśnia, iż do mundurów z najlepszego gatunku sukna, szytych na miarę, mają prawo pełniący służbę dyżurnych ruchu: elewi kolejowi, asystenci, starsi asystenci, kandydaci kolejowi ze średniem i wyższem wykształceniem, adjunkci, asesorowie, starsi asesorowie, asesorowie referendarscy i referendarze.

Wszyscy inni pracownicy, pełniący służbę dyżurnych ruchu, otrzymują mundury z sukna gorszego gatunku, t. zw. konduktorskiego, szytych standartowo.

(o) **Wypadki w Palestynie a waluta palestyńska.** Palestyna posiada własną, mało znaną walutę, funt palestyński, który pod wpływem wypadków, rozgrywających się nad Jordanem, nie ucierpiał, kolonjalny rząd angielski bowiem gwarantuje jego parytet z funtem szterlingiem. Funt palestyński, zaprowadzony 1 listopada 1927 roku, dzieli się, według układu dziesiętnego, na 1000 milów. W obiegu są monety srebrne po 100 i 50 milów, oraz monety niklowe i bronzowe. Ponieważ palestyński urząd walutowy ma swą siedzibę wLondynie, a członkowie jego są mianowani przez ministra kolonji, przeto niezależność finansowa Palestyny jest tylko nominalna. Nie leży też prawdopodobnie w planie rządu angielskiego, by nowa waluta obszaru mandatowego nabrała znaczenia międzynarodowego.

Z Kielc.

(k) **Otwarcie sezonu harcerskiego.** W związku z rozpoczęciem roku szkolnego nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu harcerskiego.

W ubiegłą sobotę kielecki hufiec harcerski urządził przy współudziale licznie zaproszonych gości oraz rodziców wycieczkę na Borwinek, za stadjon kielecki.

W wycieczce wzięli również udział pp.: jenerałowa Łuczyńska oraz ks. szambelan Żrałek.

Na polance w lesie harcerze rozłożyli ognisko, przy którem przyboczny hufca kieleckiego Hendler wygłosił gawendę p. t.: „Nasza praca“.

Wśród wesołego nastroju, w doskonałych humorach, hufiec wieczorem powrócił do Kielc, gdzie na placu Panny Marji nastąpiło rozwiązanie wycieczki.

W niedzielę o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. szambelana Żrałka.

(k) **Subwencja.** Pan wojewoda kielecki przyznał kolonji leczniczej - dziecięcej im. dr. med. rektora J. Brudzińskiego przy zdroju w Busku 650 zł., tytułem subwencji na prowadzenie kolonji leczniczej dla dzieci w bieżącym roku.

(k) **Zorganizowanie związku strzeleckiego w Bobrzu.** W dn. 15 bm. w Bobrzu, gm. Samsonów, został zorganizowany oddział związku strzeleckiego.

Ukonstytuował się zarząd w skład którego weszli pp.: b. poseł Władysław Borunia (prezes), Władysław Długosz (wiceprezes), Jan Fronczyk (sekretarz i skarbnik). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ludwik Cedra, Jan Szymbalski, Władysław Stefarski i Stanisław Kurtka.

Na powyższe zebranie, komenda obwodu związku strzeleckiego, wydelegowała pp. chorążego pr. Czesława Obertyńskiego oraz szefa obwodu Władysława Pietrzykowskiego.

(k) **Nowy cech.** Przed kilku dniami województwo zatwierdziło w Kielcach nowy cech rzemieślniczy chrześcjański cholewkarzy.

(k) **Wielkie zawody strażackie.** Dn. 22 b. m. na boisku „Sokoła“ odbędą się przy współudziale władz wojewódzkich oraz przedstawicieli różnych organizacyj społecznych wojewódzkie zawody straży ogniowych.

Zawody będą urozmaicone pokazami drużyny dziecięcej oraz drużyn żeńskich w zakresie samarytańskim, sportowym i pomocniczej akcji ratowniczej.

Zawody rozpoczną się nabożeństwem w katedrze.

(k) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę na boisku Sokoła odbyły się zawody piłki nożnej między reprezentacjami miast: Częstochowy i Kielc.

Zawody skończyły się wielką porażką kielczan, gdyż wynik końcowy wypadł 3 : 0 na korzyść gości, którzy wykazali doskonałą technikę oraz rzadko spotykane przy zespołach reprezentacyjnych zgranie, co w pierwszym rzędzie przyczyniło się do świetnego zwycięstwa. Kielecka drużyna była kompletnie niezgrana.

Wegetacja pracowników umysłowych to niszczenie naszego życia.

Kształtowanie się płac robotników w każdej dziedzinie przemysłu jest zawsze przedmiotem starannych studjów. Zwyżka czy zniżka jest skrzętnie notowana. Każdy strajk czy tylko jego zapowiedź wywołuje poważną troskę. Dzieje się tak zupełne słusznie: płaca robotnika jest jednym z poważnych czynników stanu gospodarczego kraju, koszta robocizny odbijają si ęna cenie towaru, a więc wpływają na stan rynku. To od strony produkcji. Wysokość zarobku robotnika to też sprawa mniejszej lub większej konsumcji, mniejszej lub większej pojemności rynku wewnętrnzego i, co nie jest rzeczą wcale drugorzędną: poziomu jego życia kulturalnego.

O płacach pracowników umysłowych naogół nie mówi się. Nie stanowią przedmiotu troski statystów, polityków, sfer gospodarczych. Pracowników umysłowych używa się, płaci im się tak, by ten bądź co bądź potrzebny gatunek pracowników istniał, ale poza tem są oni jakby poza nawiasem życia, przedewszystkiem gospodarczego.

To też płace pracowników umysłowych kształtują się niebywale nisko. W różnych biurach siedzą tysiące wyzyskiwanych do ostatnich sił za byle płacę.

Największy procent pracowników umysłowych około 30 proc. ogółu zarabia miesięcznie 250 — 300 zł., jeśli chodzi o mężczyzn, 180 — 200 zł., jeśli chodzi o kobiety. Poza tem 30 proc. mężczyzn zarabia poniżej 200 zł., około 25 proc. kobiet zarobki nie dochodzą do kwoty 150 zł. (5 proc. ogółu pracujących kobiet zarabia 60 złotych!). Z tych pieniędzy pracownik umysłowy musi zapłacić za mieszkanie, wyżywić siebie i rodzinę, ubrać sę tak, by wstydu nie robić instytucji, w której pracuje, opędzić wszelkie niezbędne życiowe wydatki i zadowolnić swe potrzeby kulturalne. Jest to wyraźny nonsens w porównaniu z sumą koniecznych ,najskromniejszych wydatków i żaden z pracowników nie dokazałby cudownej sztuki związania końca z końcem Nie stać byłoby go nawet na gazetę, gdyby nie dorabiał sam lub jego żona, czy dzieci.

W wieku 45 do 50 lat mężczyźni dochodzą do najlepszych pensyj (przeciętna wypada zaledwie 450 zł.); kobiety w wieku 40—45 lat (przeciętna 325 zł. miesięcznie). Te granice wieku dla optimum zarobku są niezwykle charakterystyczne. Spadek nagły i znaczny poza tą granicą świadczy wymownie o tem, że mężczyzna wyczerpuje się pracą do lat 45 — 50 tak, że okres do czasu przejścia na emeryturę (65 lat) jest niezwykle mało produkcyjny. Przyczyn tego należy szukać w całodziennej pracy bez należytego odpoczynku, w zużyciu nerwowem z powodu trosk materjalnych, niedożywianiu się systematycznem, braku pomocy lekarskiej (kasy chorych dalekie są od ideału!).

Na sprawy te ciągle patrzymy przez palce. Pracownicy umysłowi ze swą słabą karnością w szeregach nikłych, sumiennie prześladowanych przez pracodawców organizacjach, nie stanowią żadnej doraźnej grozy w postaci strajku. Sami są prześladowani przez bezrobocie, a sterty podań o posadę w każdem biurze świadczą o nadmiernej podaży, powiększanej przez coraz to nowe kadry niefachowej nteligencji ze średniem wykształceniem, której produkcja roczna przez szkoły średnie wynosi powyżej 12.000 osób.

Argumentem sfer, zatrudniających pracowników umysłowych, jest, że warunki gospodarcze nie pozwalają na stosowanie wyższych płac. Jest to argument nieistotny: płace pracowników umysłowych w kosztach wszelkich kalkulacyj przemysłowych są tak nikłe, że nie odgrywają żadnej roli. (Jak to wyżej zaznaczyliśmy, to jest przyczyną, że pracownicy umysłowi znajdują się poza nawasem obliczeń). Na wet znaczna podwyżka niedałaby się poprostu odczuć.

Nienormalnem jest conajmniej powoływanie się na stan uposażeń pracown. państwowych. Na ogół pracownicy państwowi nie są wyzyskiwani, jak to ma miejsce nagminnie z pracownikami prywatnymi. Nie można też bez przerwy wołać o redukcję podatków, a drugą połową twarzy domagać się podwyżki płac dla pracowników, opłacanych z tych podatków, jak to od 1926 r. czynią osobistości z opozycji.

Pożytecznym i ważnym krokiem było zajęcie się sprawą ustawodawstwa biorącego w obronę pracowników umysłowych, utworzenie zakładu ubezpieczeń dla nich. Nie łata to jednak całkowicie dziury pauperyzacji inteligencji idącego z tem w parze obniżenia się poziomu kulturalnego naszego życia. Rok za rokiem pogłębia ten stan. Tama musi być zbudowana.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** W gmachu dyrekcji robót publicznych w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza nr. 30, robotnik Stefan Stamirowski, lat 15, zam. w Kielcach przy ul. Leonarda nr. 10, zajęty przy budowie gmachu, wskutek oberwania się podłogi — spadł z pierwszego piętra i doznał strzaskania lewego obojczyka i ogólnego potłuczenia. Rannego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Bójka na noże.** Na ulicy Nowowarszawskiej w Kielcach, pomiędzy mieszkańcem Kielc (przedmieście Szydłówek), Krężołkiem Józefem i Wąsikiem Stanisławem — wynikła sprzeczka, która zamieniła się na bójkę i podczas tego Krężołek został kilkakrotnie ranny nożem przez Wąsika Stanisława i jego towarzyszy.

(k) **Bagnetem w ramię.** Na ulicy Kilińskiego w Kielcach, pomiędzy Lotko Stanisławem, zam. w Kielcach, przy ul. Krzywej nr. 4 i szeregowcem 10 baonu gospodarczego w Przemyślu Szpryniem Janem wynikła bójka, w rezultacie której szeregowiec Szpryń zranił bagnetem w prawe przedramię Lotko.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za sierpień b. r.. uchwalono preliminarz budżetowy na październik oraz postanowiono wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla tych bezrobotnych, zamieszkałych na terenach powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, oraz miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, którzy wyczerpią 13 to tygodniowy okres zasiłkowy od dnia 1 go listopada 192) r.

(s) **Wielki proces o przemytnictwo.** W dniu dzisiejszym rozpocznie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu głośny proces przemytniczy przeciwko Dawidowi Pioro i 12 innym oskarżonym w tej aferze.

Na rozprawę powołanych jest stukilkudziesięciu świadków.

Proces potrwa prawdopodobnie około 10 dni

Zjazd delegatek związku stowarzyszeń polskiej młodzieży żeńskiej w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kielcach doroczny zjazd delegatek związku stowarzyszeń polskiej młodzieży żeńskiej.

Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą w katedrze, celebrowaną przez biskupa Osińskiego.

Po nabożeństwie młodzież, przybrana w barwne ludowe stroje, w porządku szeregowym, udała się do teatru polskiego, gdzie odbyły się obrady.

Zjazd zagaił jeneralny sekretarz związku ks. Połoska, poczem przystąpiono do obrad.

Przewidziane w programie dwa referaty na temat ideowy i organizacyjny związku wygłosił ks. Połoska.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności związku za rok 1928, które zostało przez zebranych bez poprawek przyjęte.

O godz. 13.30 zakończono pierwszą część obrad, poczem udano się na obiad.

Po obiedzie nastąpiła druga część obrad, gdzie w związku z wygłoszonemi referatami wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której zabierali głos różni przedstawiciele związku.

O godz. 6 wieczorem odbyła się wieczornica urozmaicona szeregiem popisów chóralnych i solowych oraz różnych produkcyj, jak: monologi, tańce korowody i t. p.

Akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych.

W myśl instrukcji wojewody kieleckiego o prowadzeniu akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

W dniu 19 września br. bezrobotni pracownicy umysłowi tak pobierający, jak i niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone conajmniej z 4-ch osób, oraz bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków (zamiejscowi) mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z 2-ch osób (łącznie z bezrobotnymi).

W dniu 20 września br. pozostali bezrobotni pracownicy umysłowi.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, wzgl. pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z Z. U. P. U. w Król. Hucie) winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia PUPP. w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające:

1) że petent jest zarejestrowany w PUPP i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu związku kolejarzy w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego od godziny 14-ej do 17-ej, po zaświadczenia zaś do PUPP od godz. 9-ej do godz. 13-ej w tychże dniach.

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach: 1) powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 2) stowarzyszenie robotn. chrześc. w Dąbrowie Górn., 3) stow. prac. gwar. hr. Renard w Sosnowcu, 4) pierwsze stowarzyszenie spożywców w Grodźcu, 5) stowarzyszenie spożywców w Będzinie, 6) spółka spożywcza Zawiercie w Zawierciu, 7) robotnicza spółdzielnia spożywców w Olkuszu.

(s) **Proboszcz parafji św. Tomasza na Pogoni** zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że ze względu na dobro parafjan nabożeństwa w kościele parafjalnym na Pogoni odbywać się będą w następującym porządku:

Msze św. w niedziele i święta: prymarja o siódmej, uczniowska o dziewiątej, suma o jedenastej.

Msze św. w dni powszednie o szóstej, druga o siódmej i trzecia o ósmej, ewentualnie stosownie do okoliczności.

Nieszpory w niedziele i święta o godzinie trzeciej i pół.

(s) **Ukradł kury i króliki.** Do komórki Zygmunta Czapli na Piaskach, zakradło się w nocy dwuch sprytnych złodziei, którzy ukradli 3 kury i 6 królików, wartości 45 zł.

Czapla spostrzegł obu i począł ich gonić, lecz sprytni złodzieje, szypciej biegli niż ścigający i zdołali uciec.

Z Będzina.

(b) **Z wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego uchwalono: odroczyć termin płatności dopłat na budowę dróg do 1 października; udzielić subsydjum po 15 tysięcy zł. na budowę szkół powszechnych w Wojkowicach Komornych i gminie Olkusko Siewierskiej; przeprowadzić remont mostu na Brynicy kosztem około 7.000 zł. i udzielić subsydjum na budowę dróg gminnych i w związku z tem wybrano komisję w skład której weszli: inż. Czaplicki, Gajda i St. Wolff.

(b) **Zwolnienie dr. Luftszpringera.** Dyrektor szpitala wenerycznego w Będzinie dr. Luftszpringer został ze swego stanowiska zwolniony.

HRABIA MONTE CHRISTO.

73

— Ni e, nie, mój przyjacielu. Mów dalej, proszę cię bardzo.

— A więc słuchaj:

Ostatni ze Spadów, a mój przyjaciel, zmarł na moich prawie rękach. W jego testamencie był zapis dla mnie. Dostałem: tysiąc talarów w gotówce oraz całą bibljotekę, składającą się z pięciu tysięcy tomów, łącznie już z owym słynnym brewiarzem.

W roku 1807, na miesiąc przed dniem, w którym zostałem uwięziony, a w piętnaście dni po śmierci Spady, odczytywałem po raz już tysiączny chyba papiery Spadów, które chciałem ostatecznie uporządkować. Należało się spieszyć przytem, bo pałac należał już do jakiegoś cudzoziemca ,który lada dzień objąć go miał w posiadanie.

Otóż w dniu owym, zmęczony pracą, opuściłem głowę i zasnąłem. Obudziłem isę w ciemności. Wtedy chciałem zapalić świecę, a mając już ją w lewej ręce, prawą zacząłem szukać kawałka papieru, by nim świecę zapalić. Obawiałem się jednak, bym w ciemności nie wziął jakiegoś ważnego dokumentu, wtedy przypomniałem sobie, żem w brewiarzu widział kawałek starego pożółkłego papieru, który jako zakładka był używany. Papier ten przetrwał wieki, dzięki pietyzmowi spadkobierców. Po omacku szukać zacząłem tego niepotrzebnego świstka ,aż go nakoniec znalazłem. Wtedy skręciłem go i, przytknąwszy do gasnącego na kominku płomienia, zapaliłem.

I ujrzałem ze strachem, iż w miarę jak płomień trawił papier ukazywały się na nim litery. Momentalnie płomień zgasiłem i z niewypowiedzianem wzruseniem rozwinąłem pozostałą resztę papieru, by się przekonać, iż był on zapisany specjalnym atramentem ,który stawał się widoczny pod wpływem silnego ciepła jedynie Jedną trzecią zakładki ogień już strawił. Był to ten sam papier, który dziś rano był w twojej ręce. Odczytaj go raz jeszcze, mój Edmundzie; a jak go przeczytasz, to ja ci go uzupełnię, dopowiem ci to, czego tam brakuje.

I domawiając słów tych. Faria powtórnie dał do ręki Dantesowi ów cenny kawałek papieru.

Dantes teraz już chciwie porwał go i gorączkowo go zaczął odczytywać:

„Dnia dzisiejszego, t. j. 25 kwietnia 1498 r. otrz... Aleksandra VI, a lękając się, aby... nie zapragnął jeszcze dziedzictwa po mnie i nie.... i Bontivoglio, zmarłych z otrucia.... memu spadkobiercy, żem tak.... bo je zwiedzał razem zemną, to jest.... wysepki Monte Christo, wszystkie co pos.... mieniach, djamentach, klejnotach, ja tyl... wynoszącego około dwuch mil.... znaleźć go można, podnosząc dwudziestą ska.... przystani od wschodu w prostej linji. Dwa.... w tych grotach; skarb zaś w kącie najod.... który to skarb daję mu i zapisuję na zup... jedynemu dziedzicowi.

Cez....

Dantes przeczytał, lecz wyraz rozczarowania widać było na jego twarzy. Nie rozumiał nic.

— Nie rozumiesz? A więc weź ten drugi kawałek papieru, przyłóż go do tamtego i przeczytaj je razem.

Dantes uczynił jak mu kazano i czytać zaczął:

„Dnia dzisiejszego, t. j. 25 kwietnia 1498 r. otrzymawszy zaproszenie na obiad do Aleksandra VI z obawy aby, nie zadawalając się tem, ilem mu zapłacił za kapelusz kardynalski, nie zapragnął jeszcze dziedzictwa po mnie i nie zgotował mi losu kardynałów Patrara i Bontivoglio ,zmarłych z otrucia, oświadczam memu bratankowi, Guidowi Spada, jako memu spadkobiercy, żem zakopał w miejscu, które zna, bo je zwiedzał razem ze mną, to jest w grotach małej wysepki Monte Christo, wszystko com posiadał w sztabach złota, monecie złotej, kamieniach, djamentach, klejnotach; ja tylko jeden wiem o istnieniu skarbu, wynoszącego około dwuch miljardów dukatów rzymskich. Znaleźć można, podnosząc dwudziestą skałę przy wejściu z przystani, od wschodu w prostej linji. Dwa otwory były w tych grotach, skarb zaś w kącie najodleglejszym drugiej; skarb ten daję mu i zapisuję na zupełną własność, jako memu jedynemu dziedzicowi.

Cezar Spada“.

— Pojąłeś teraz o co tu chodzi?

—Jest to najformalniejszy testament, przez tyle wieków przez spadkobierców poszukiwany. Nie może to podlegać żadnym wątpliwościom. Lecz dlaczego nie postarałeś się o wydobycie tego skarbu natychmiast?

— To też ja bez żadnego namysłu tam pojechałem, zabierając ze sobą początek mej pracy o Zjednoczeniu Państw Włoskich, ale policja cesarska, oddawna już działająca wbrew temu co zamierzył Napoleon po narodzinach syna, — zaaresztowała mnie. A teraz, — dodał Faria, wzrokiem pełnym miłości wpatrując się w Dantesa—cały ten olbrzymi majątek należy do ciebie. Przekazuję go ci, bo ja stąd nie wyjdę już nigdy.

(d. c. n.)

Z Czeladzi.

(c) **Z magistratu.** W tym tygodniu przystąpiono do przebudowy ul. Milowickiej-Górnej.

(c) **Ze szkoły zawodowej.** Zgodnie z zapowiedzią odbył się w poniedziałek egzamin z języka polskiego i matematyki, do którego przystąpiło 104 kandydatów. Wczoraj komisja egzaminacyjna przejrzała prace i ustaliła ilość słuchaczów na każdy kurs, o czem składający zostaną poinformowani dzisiaj wieczorem, a jutro tj. 19 bm. o godz. 18.50 nastąpi uroczyste otwarcie wieczorowej szkoły zawodowej, na które zostali zaproszeni: p. starosta, przedstawiciele szkół zawodowych naszego powiatu, przed stawiciele cechów rzemieślniczych, oraz wybitne jednostki miejscowego społeczeństwa z klubu BB.

(c) **Czy Czeladź będzie mieć kino?** Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć, jak wiadomo, zarząd straży nie kwapi się jakoś z zawarciem umowy i oddaniem sali do użytku publiczności, pomimo iż wszystko jest już gotowe.

(c) **Migawki świetlne.** Miejscowi odbiorcy prądu skarżą się znowu za naszem pośrednictwem na elektrownię małobądzką, iż od dłuższego już czasu zamiast należytego światła mają migawki świetlne, a interwencję u miejscowych elektro techników nie odnoszą pożądanego skutku. Możeby zarząd elektrowni coś na to poradził?

(c) **Smutny koniec zabawy.** W niedzielę, w parku t-wa »Saturn« bawiła się grupka siedmiotletnich chłopców. W trakcie zabawy wynikła pomiędzy nimi sprzeczka, podczas której Józef Kula wybił oko Jakóbowi Maciejewskiemu.

(c) **Nie zostawiać otwartych drzwi.** Z mieszkania Stanisławy Legenzy, zam. na Saturnie, nieznany sprawca, s radł srebrny zegarek, wartości 50 zł. Drzwi do mieszkania były otwarte.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Dziś wrócili ze zjazdu przedstawicieli związku miast, który się odbył w Poznaniu prezes rady miejskiej dr. Piwowar, prez. miasta dr. Z. Madeyski, wicepr. miasta W. Kuźniak i wice prezes. rady miejskiej dyr. Kaczkowski.

(d) **Dwa lata więzienia za kradzież rowerów.** W sądzie grodzkim w Dąbrowie, pod przewodnictwem sędziego Sokołowskiego, rozpatrywana była sprawa Teofila Bagińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonego o dokonanie szeregu kradzieży na terenie Zagłębia.

Bagiński kradł garderobę bieliznę po mieszkaniach, lecz specjalnością w jego złodziejskim fachu były kradzieże rowerów, których dokonał w ostatnich paru miesiącach aż pięć na szkodę: J. Dziuby, zamieszkałego na kolonji Ostrowy pod Kazimierzem, Fr. Górala, ze Strzemieszyc, J. Smoka, kol. Ostrowy i J. Sobańskiego z Dąbrowy.

Amatorów na kupno skradzionych rowerów miał wielu, z pośród których T. Waluga ze Strzemieszyc i J. Zdebski z Mysłowic, stanęli również przed sądem oskarżeni o paserstwo.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd wydał wyrok, skazujący T. Bagińskiego na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 2 lat i pozbawienie praw.

T. Walugę, J. Zdebskiego i Fr. Kaczmarczyka, sąd uniewinnił.

Powitanie 23 p. a. p. przez społeczeństwo Zagłębia

Wspólny obiad żołnierski.

Onegdaj, zgodnie z decyzją komitetu przyjęcia 23 p. a. p., który wrócił z letnich manewrów, odbył się obiad żołnierski w koszarach w Będzinie.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele, żołnierze byli na bezpłatnem przedstawieniu w dwu kinoteatrach, a potem przy pięknej pogodzie zebrali się przy, zastawionych na podwórku koszarowym, stołach razem z dowództwem pułku, korpusem oficerskim oraz przedstawicielami komitetu, urządzającego przyjęcie, z p. starostą Boxą na czele.

Po kilku serdecznych przemówieniach przedstawicieli komitetu p. pułk. Rarogiewicz, d-ca pułku w żołnierskich, jędrnych słowach przemówił do żołnierzy, dziękując im za gorliwe spełnienie swych obowiązków służbowych, a potem komiteto wi za to ciepło, którem otacza żołnierza.

Podkreślił następnie mówca inicjatywę czerwonego krzyża, nazywając instytucję tę dobrą matką dla żołnierza, która uzupełnia twardą ojcowską opieką przełożonych, za równo na wojnie, jak i w czasie pokoju.

W miłym bardzo nastroju, przy dźwiękach orkiestry wojskowej oraz przy akompanjamencie piosenek rozbawionych żołnierzy spędzono czas, zakończony wspólną fotografją wszystkich uczestników.

Sztachetą zabił przyjaciela

Kobieta powodem zbrodni.

W Dańdówce przy ulicy Szosowej mieszkało dwuch serdecznych przyjaciół 25-letni Stefan Gajówka i jego rówieśnik Bronisław Młodawski.

Razem pracowali, razem wracali z pracy do domu, nieodstępnymi też byli kolegami przy kieliszku.

Pewnego razu jednak na drodze zażylej przyjaźni dwuch przyjaciół stanęła kobieta, urodziwa p. Anna O.

Od tego czasu koledzy poczęli zwracać się do siebie z nieufnością, a nawet stronić od siebie.

Po dłuższem niewidzeniu się, spotkali się w piwiarni Józefa Szkowrona (Szosowa 2).

Tu wynikła między nimi sprzeczka, a następnie bójka.

Pałając już wówczas ku sobie nienawiścią, dawni przyjaciele poczęli okładać się czem kto mógł, wreszcie słabszy Gajówka umknął do domu.

Młodawski podążył za nim.

Przed domem Gajówki rozegrała się tragedja.

Gajówka, wyłamawszy sztachetę z płotu, począł bić Młodawskiego na oślep. Otrzymawszy kilka straszn ych uderzeń po głowie, Młodawski upadł na ziemię nieprzytomny.

Po przewiezieniu go do szpitala, zmarł w okropnych męczarniach, skutkiem zgruchotania czaszki.

Epilog tej tragedji miał miejsce w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Gajówka odpowiadał za pozbawienie życia Młodawskiego przez zadanie mu bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała.

Po przesłuchaniu świadków, których zeznania korzystnie wypadły dla podsądnego Gajówki, sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, wymierzył mu łagodną karę 6-miesięcznego więzienia.

Tragiczny pościg za pijanymi awanturnikami.

Onegdajszej nocy w Częstochowie funkcjonarjusze p. p. zatrzymali w I-ej Alei 2 osobników, t. j. Zygmunta Niemczyka, lat 19 i Wacława Tratkiewicza, lat 25, zam. przy ul. Cmentarnej nr. 9, którzy, będąc w stanie nietrzeźwym, bili laskami przechodniów.

W czasie legitymowania Niemczyk chwycił policjantowi za szablę, przyczem wyrwał się i począł uciekać w stronę ul. Warszawskiej, jak również zbiegł i Wacław Tratkiewicz, co widząc, jeden z funkcjonarjuszów dał strzał ostrzegawczy w górę, na odgłos którego przybył i trzeci policjant, a ujrzawszy uciekającego, bez marynarki Niemczyka, ściganego przez innych policjantów, wezwał Niemczyka okrzykiem: „stój!", kiedy zaś ten dalej biegł, wystrzelił jeden raz w górę.

Będący na służbie w ul. Warszawskiej posterunkowy wsiadł w przejeżdżające auto szkoły samoch. p. Śląskiego, którem udał się w pogoń i kiedy zbliżył się do uciekającego, dał w kierunku tegoż strzał, raniąc go w brzuch.

W międzyczasie gdy auto zostało raptownie wstrzymane, posterunkowy potknął się w aucie, powodując wypadkowo wystrzał i zranił w obie nogi kierowcę samochodu p. Śląskiego.

Ranny Niemczyk w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, p. Śląski zaś pozostaje w na kuracji w domu.

Tajemnicze uprowadzenie 14-letniej dziewczyny.

Wiedeńskie władze bezpieczeństwa zajmują się obecnie tajemniczem uprowadzeniem 14 letniego dziewczęcia.

Znana aktorka wiedeńska, Emma F., która dawniej występowała w niemieckim teatrze ludowym i w teatrze Rolanda, rozwiódłszy się ze swym mężem umieściła swą 14 letnią córkę Fryderykę w pewnym wiedeńskim instytucie wychowawczym, ponieważ sama z powodu swego zawodu często musiała zmieniać miejsce zamieszkania. Podczas ostatnich miesięcy

nieotrzymywała p. F. żadnej wiadomości od swej córki.

Nie niepokoiło jej to przypuszczała, że dziewczyna jak corocznie bawi w zakładzie wakacyjnym instytutu w Naab Przed kilku dniami gdy sądziła, że Fryderyka chciała wrócić do Wiednia, posłała do niej drugą swą córkę, 15-letnią Karolinę.

Karolina powróciła do domu bardzo zdenerwowana i opowiedziała, że jej siostra nie znajduje się już w instytucie. Dyrektorka odpowiedziała jej, że mała Fryderyka została na trzy lata umieszczona gdzieindziej. Nie umiała jednak powiedzieć gdzie. Jako uzasadnienie tego kroku podała dyrektorka, że Fryderyka w domu została

„zepsuta".

Znaleziono u dziewczyny dwie fotografje jej matki, które Fryderyka wzięła sobie na pamiątkę. Dyrektorka jest zdania, że te fotografje, przedstawiające Emmę w dwuch jej rolach, są niemoralne. Ponadto dyrektorka zażądała od sądu wyznaczenia opiekuna urzędowego dla dziecka, gdyż adres jej rodziców jest nieznany.

Pani F. oświadczyła, że w swoim czasie plakaty opatrzone temi fotografjami były wszędzie rozlepione, a nikt nie uważał tych obrazów za niemoralne. Jej adres zaś był doskonale znany zarówno dyrektorce, jak sądowi. Pani F. żywo zatroskana o los swego dziecka porusza obecnie wszystkie sprężyny, aby dowiedzieć się o miejscu pobytu małej Fryderyki.

Z Zawiercia

(z) **Wybór prezydenta i zarządu miasta,** Jutro odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, które w całym mieście budzi ogromne zainteresowanie, a to ze względu na wybór nowych władz magistratu.

Z całego szeregu kandydatów na stanowisko prezydenta, największe szanse ma p. Wolff z Sosnowca.

O pozostałe stanowiska: wiceprezydenta i 3-ech ławników, kluby radzieckie nie doszły jeszcze do porozumienia.

(z) **O subwencje dla bezrobotnych.** P. Seruga, kierownik tymczasowego zarządu czyni energiczne i zdaje się skutecznie, starania w województwie o podwyższenie, wypłacanych przez województwo, subwencji na zasiłki dla bezrobotnych miasta.

(z) **Ze sportu.** Niedzielne zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. »Sosnowiec I« a K. S. »Warta I«, Zawiercie, dały b. ładny wynik dla Zawiercia, bo 6 : 1 (3 : 1) na korzyść »Warty I«

Gra dosyć ładna i emocjująca.

(z) **Bójka.** Na ulicy Pomorskiej została zlikwidowana przez policję bójka, a sprawcy jej: Paweł Madej Władysław Kozik i kilku innych, zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

(z) **Dręczenie zwierząt.** Gudyś Marianna, zam. w Pilicy, została przez policję pociągnięta do odpowiedzialności za znęcanie się nad zwierzętami.

Z Olkusza.

(ol) **Rozwiązanie autonomicznych władz P. K. Ch. w Olkuszu.** W ślad za przybyciem komisarza P. K. Ch. do Olkusza, p. Zygmunta Milbrandta, okr. urząd ubezpieczeń we Lwowie nadesłał onegdaj dekret o rozwiązaniu wszystkich autonomicznych władz P. K. Ch., tj. radę, zarząd, komisję rewizyjną i rozjemczą

(ol) **Redukcja w cementowni „Klucze".** wskutek braku zamówień cementownia »Klucze« postanowiła zredukować z dniem 21 bm. 52 robotników.

Oprócz tego w związku z nastaniem zimowego sezonu, w którym zwykle cementownia przestaje być czynną, spodziewana jest redukcja wszystkich robotników, t. j. około 450.

(ol) **Pożar w Jeziorowicach.** Wskutek defektu komina spalił się dom wraz z chlewem, będące pod jednym dachem, oraz różne sprzęty domowe Jana Wyrwała.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43 22½
Paryż 34.91
Wiedeń 125,48
Praga 26.39
Szwajcarja 171.85
Berlin 212,30
Dol. War. pr. obr. 8,-8⅖
8% Poż. Dolarowa 61,25—64,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 121,00-120,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,90—49,25
Tendencja: mocniejsza.

AKCJE

Warszawa, 17,9.

Bank Polski 175,00—174,50
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 136,—
Starachowice 25,75
Firlej 51,—
Ostrowieckie 87,—
Parowozy 25,50
Tendencja niejednolita.

Matko, ja jestem niewinny

Wstrząsająca scena na grobie zamordowanego ojca.

W Insbrucku rozpoczął się ponownie proces przed przysięgłymi przeciw 23-letniemu Filipowi Halsmanowi, studentowi politechniki z Rygi, oskarżonemu o zamordawanie swego ojca, dentysty Maksa Halsmana.

Przy poprzednim procesie, na podstawie werdyktu sądu przysięgłych skazano oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia, ale Najwyższy Trybunał zniósł ten wyrok i kazał przeprowadzić nową rozprawę.

Podczas pierwszego procesu przysięgłych przekonały zeznania świadków, którzy opowiadali o złych stosunkach między synem i ojcem, że oskarżony czyhał na spadek po zamordowanym, że podczas wycieczki górskiej, którą obaj przedsięwzięli, ojciec nigdy nie chciał spać w jednym pokoju z synem i miał powtarzać, że nie zrobi mu tej przyjemności i nie spadnie w górach w przepaść

Tymczasem spadł, a syn sprowadził spotkanych turystów, ażeby go ratowali, ale położenie ciała, które zsunęło się po niewielkiej pochyłości, rany, które wydawały się niemożliwe przy takim małym upadku, a wreszcie znalezienie na górze wielkiego kamienia okrwawionego, skierowały podejrzenie przeciw synowi i spowodowały jego skazanie.

Rozpoczęcie powtórnego procesu przypadło właśnie w rocznicę śmierci Maksa Halsmana.

Spoczywa on na cmentarzu żydowskim w Insbrucku, w niepozornym grobie, gdyż wedle zwyczajów żydowskich dopiero po roku można wznieść nagrobek. Jedynie zdobią grób kwiaty, złożone przez rodzinę i przez przyjaciół.

Otóż władze sądowe pozwoliły oskarżonemu pod strażą udać się na grób ojca w celu odprawienia modłów żałobnych w rocznicę jego śmierci, pod warunkiem jednak, że nie będzie rozmawiał z matką i siostrą, które również miały być na cmentarzu.

U grobu ojca rabin miejscowy podał oskarżonemu modlitewnik, otwarty na stronie z modlitwą za zmarłego ojca.

Halsman modlił się chwilę w milczeniu, poczem jednakże stracił panowanie nad sobą i z łkaniem rzucił się matce do nóg, wołając:

— Matko, matko, ja jestem niewinny!

Ale w tej chwili wystąpili strażnicy sądowi i wobec przełamania zobowiązania przyjętego przez oskarżonego, odprowadzili go do więzienia.

Tragedja hotelowego portjera.

W szponach wyrafinowanej awanturnicy. — Swietność, która szybko minęła.

Onegdaj zakończył tutaj samobójstwem 50-letni kelner Andrzej Dery. Fakt ten, dosyć zwyczajny i pospolity w bogatej kronice kryminlnej Paryża, jest obecnie żywo omawiany przez prasę paryską wskutek towarzyszących mu

nader ciekawych i romantycznych okoliczności,

przypominających znaną powieść Dekobry „Place Pigalle“.

Andrzej Derry rozpoczął swoją karjerę życiową jako chłopak w restauracji. Później został kelnerem, a dzięki pracowitości, taktowi i wytwornym formom zewnętrznym otrzymywał zajęcie w najelegantszych lokalach paryskich. Nauczywszy się kilku języków, został wreszcie portjerem jednego z pierwszorzędnych hotelów paryskich. Przez szereg lat pracując na tem stanowisku

zebrał bardzo znaczny majątek,

dochodzący do miljona franków. Wówczas wycofał się i zaczął prowadzić życie prywatnego rentjera.

Niebawem jednak starszy ten mężczyzna, pragnący ostatnie lata życia spędzić wesoło, dostał się w szpony wyrafinowanej awanturnicy Luizy Fetamps, w której

zakochał się bez pamięci.

Derry stał się bezwolną zabawką w uroczych rączkach tej kobiety. Spełniał wszystkię jej żądania, nie potrafił odmówić najdzikszym kaprysom tak, że po krótkim czasie pieniądze rozeszły się zupełnie.

Oczywista, iż piękna awanturnica

porzuciła go natychmiast,

a Dery pozostał samotny i zupełnie pozbawiony środków do życia. Otrzymał wprawdzie dzięki swej dawnej opinji posadę kelnera w jednej z restauracyj paryskich, nie mógł jednak już nagiąć się do dawnego trybu życia. Pewnego dnia znaleziono go bez życia w skromnym ubogim pokoiku.

Pozostawił on list, skierowany do szefa, w którym wyjaśnił motywy swego samobójstwa. W liście tym prosił, ażeby ostatni klejnot, który mu pozostał, a z którym nie chciał się rozstawać, wręczono Luizie Fetamps,

piękny pierścionek z perłą

Dziwnie romantyczna tragedja wśród wielkomiejskiej prozy.

Zasztyletował kochanka żony.

Krwawa tragedja miłosna w koszarach.

W koszarach 4 p. lotniczego w Toruniu rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

Żona sierżanta tego pułku Alfonsa Kotowskiego, Apolonja, utrzymywała bliższe stosunki z chorążym tego pułku Wojciechem Dońcem.

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. sierżant Kotowski wraz z żoną i jej siostrą, w towarzystwie Dońca, wrócił ze wspólnej zabawy.

Kiedy Kotowski udał się już na spoczynek, zauważył nieobecność żony, udał się więc w poszukiwania za nią, do mieszkania chorążego. Dońca.

Na pytanie Kotowskiego, czy w mieszkaniu znajduje się żona jego, Doniec dał odpowiedź przeczącą.

Kotowski, którego odpowiedź ta nie zadowoliła, otworzył drzwi szafy, gdzie znalazł ukrytą swą żonę.

Kotowski dobył sztyletu lotniczego i rzucił się z nim na żonę.

Doniec stanął w obronie kobiety, przyczem wywiązała się między nimi zacięta walka, w rezultacie której chor. Doniec odniósł 5 ciężkich ran i wkrótce zmarł.

Sprawca zabójstwa oddał się sam w ręce oficera inspekcyjnego, który niezwłocznie zawiadomił o tem żandarmerję.

Komisja sądowo - lekarska rozpoczęła natychmiastowe śledztwo.

Kupno i sprzedaż.

Zł. 5 — 6 POCZTÓWEK artystycznie wykonane w Zakładzie Fotograficznym M. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4 — Telefon 6-11. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego

SPRZEDAM radjo aparat 5-cio lampowy krótkie i długie fale. Wiadomość: Zagórze, Miraszewskich 36. Matyjas.

NAROŻNY dom nadający się do założenia dobrego interesu o 18-tu ubikacjach do sprzedania wprost od gospodarza. Wiadomość: ul. Robotnicza 10.

SPRZEDAM magiel. Wiadomość Czeladź. Kilińskiego 26.

SPRZEDAM otomanę, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

KAFLI WYPRZEDAŻ posezonowa w fabryce Ujejsce (stacja Ząbkowice). Ceny zniżone!

PLAC oparkaniony 550 mtr. kw. centrum Sosnowca, Wspólna 10 do wynajęcia. Zgłoszenia skrz. poczt. 144, telef. 868.

SPRZEDAM plac w Zawierciu przy przejeździe do dworca ul. Wronia 1 — 2287 m. kw. Frontu 98 m. Piotrków, Towarowa [illegible] m. 2.

Posady i prace.

POTRZEBNA przychodnia służąca do kuchni. Kawiarnia Popularna, Sosnowiec. Warszawska 6.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy na wyjazd lub w miejscu. Oferty składać do „Expresu Zagłębia“ Będzin pod „Poszukujący“.

POTRZEBNY czeladnik fryzjerski. Wiadomość Będzin, Modrzejowska 85. Fajman.

WOLNE MIEJSCA na dzień 18 września 1929 r.: Robotników do kamienia na wyjazd 60, Robotników kopalnianych 180, Cieśli 4, Górników 7, Bednarzy 2, Uczniów bednarskich 3, Służby domowej 10, Furmanów 2. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

POSZUKUJĘ panienki któraby zechciała występować na scenach z tancerzem. Adres z fotografją złożyć w administracji „Expresu“ pod „Śmiała“.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, wejście oddzielne. Sosnowiec, Szpitalna 12.

2 POKOI umeblowanych lub nie, w centrum miasta, poszukuję. Oferty administracja „Expresu Zagłębia“ pod „Zaraz“.

Zgubione dokumenty.

ROGALIŃSKI Wincenty zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kalisz.

WSZOŁEK Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

PAPROT Sylwester zgubił legitymację rejestracyjną wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu i różne dokumenty.

DOMAŃSKI Stefan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

MIECZYSŁAW Wróblewski zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Łędkowice.

RÓŻNE

UPRZEDZAM, że osoby, które się mną bardzo interesują i rozsiewają o mnie fałszywe plotki, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Nikodem Józef, wieś Gródków.

DOBROWOLSKI Władysław zgubił numer rowerowy 787 wydany w Będzinie, który unieważnia.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na 200 zł. wystawiony przez I. Waldbauma płatny 16 stycznia 1930 r.

ZGUBIONO weksel na sumę 500 zł. wystawiony przez Teofila Bobkiewicza na zlecenie Marcina Kędzierskiego, płatny 31 lipca 1930 roku, który unieważnia się

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1 el. 4-94